

POLAK

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

WE FRANCJI

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji:

263 bis, rue Saint-Honoré

PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA 18 MARCA 1928

Rok. V — N° 12

O ZGODĘ NA WYCHODŹTWIE

W licznej rzeszy narodów wszyscy wołają o pokój i pokoju niema. Powstały liczne organizacje międzynarodowe celem propagowania myśli pokoju, powstała Liga Narodów dla uzgodnienia wspólnych interesów i dla załagodzenia różnych sporów między państwami, a sporne kwestje nie ustają.

W Polsce woła się o zgodę i współpracę wszystkich dla jednego celu, dla dobra Ojczyzny — a mimo to stronnictw liczba się powiększa.

Na wychodźtwie ciągle się mówi o zgodzie i spokoju — a ciągle ktoś się znajdzie, komu przyjemność sprawia wkładać kij w gniazdo szerszeni. Gdyby całe wychodźstwo było gniazdem szerszeni, nie byłoby wiele szkody, stąd, że ktoś ten kij znalazł. Ale gorzej, jeżeli szerszeń żądłem swoim niepokoi spokojne społeczeństwo i równocześnie woła: zgoda!

Czy niema żadnych widoków? Czy niema możliwości zgody? Owszem, jest! Zgoda niewątpliwie jest potrzebna. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Do zbudowania na wychodźtwie jest wiele, niezmiernie wiele. Kiedy się rozejrzeć wśród budowniczych na emigracji, to ich tak mało, kiedy się przypatrzyć, co zbudowali, to tak mało się zauważa. A ci, którzy budowali, pracować musieli wśród ustawicznych przeszkód burzycieli. Wielu budowniczych zniechęconych ciskaniem kamieni pod nogi i szerszeniowemi ukluciami, cisnęło na pół wykończoną robotę.

Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że dzięki uślisnym staraniom wybitnych jednostek i zmysłowi orga-

nizacyjnemu odłamowi westfalaków powstały prace, które są chlubą emigracji. Wielki jest Związek Towarzystw Katolickich, wielki Związek Robotników Polskich, wielki

Związek Polek, znakomicie przyjęła się myśl własnego szpitala, i-łościowo stale powiększają się kadry nauczycielstwa polskiego, spokojnie powstało 7 domów Sióstr Polskich we Francji. Są to niewątpliwie instytucje, które stanowią świetny dorobek emigracji polskiej we Francji. Tego przeoczyć nie wolno. W tem dowód, że i dalszy rozwój i dalsza rozbudowa wychodźstwa jest możliwa. Ale — w zgodzie.

Kto mówi o zgodzie, niech naprzód wychodzi z założenia, że wychodźstwo jest zbyt wielkiem i licznem społeczeństwem, które jest i musi być zróżniczkowane, różne jego grupy mają różne zainteresowania, różne potrzeby. Akcja musi dążyć do tego, aby to rozróżniczkowanie uwzględnić i aby różne gałęzie akcji szły w kierunku zaspokojenia tych różnych, tak przeróżnych potrzeb.

Kto w jednym kierunku pracuje, niech stara się zrobić jak najwięcej na tem polu, na którym pracuje. Kto stara się o rozwój towarzystwa śpiewaczego, nie może mieć pretensji, żeby mu się podporządkowała kooperatywa. Kto zrobił nowy wynalazek dla kroju sukni damskiej, niech nie żąda,

żeby szewcy jego krój przyjmowali. A zatem pilne przestrzeganie kompetencji bez gospodarowania na cudzem podwórku, jest podwaliną zgodnej pracy. Pozory niezgodności bowiem najczęściej wynikają stąd, że jeżeli

(ciąg dalszy na 3 stronie)



Św. Józef.

NA NIEDZIELE CZWARTĄ POSTU

(Ewangelia. Jan VI. 1-15).

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie; i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeeli. Wszedł tedy Jezus na górę, i siedział tam z Uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Zkąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z Uczniów jego, Andrzej brat Symona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale to co jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł Uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły utłomki, aby nie zginęły. Zebrałi tedy i napełnili dwanaście koszów utłomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

W kazaniach pasyjnych zwrócimy dziś szczególną uwagę na żonę Pilata. Do «maluczkich» w Męce Pańskiej ją zaliczamy nie dlatego, żeby była maluczka stanowiskiem lub urodzeniem, ale dlatego, że maluczką była znaczeniem swoim. Nie miała bowiem żadnego bezpośredniego wpływu na tok spraw, jak Pilat, Heród, Kajfasz. I jeszcze maluczką dlatego, że w historii Męki Pańskiej nie wysuwa się tak naprzód, jak Piotr, Judasz lub Barabasz. Jest cichą, dziesięciordną figurą.

Uważajmy więc, jakie żona Pilata ma znaczenie w Męce Pańskiej.

Po sądzie u Kajfasza uradzili arcykapłani i książęta ludu zaprowadzić P. Jezusa do Pilata, namiestnika cesarskiego. A na dzień uroczysty zwykły był starosta wypuszczać pospółstwu jednego więźnia, któregooby chcieli. I miał natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem. Gdy się tedy oni zebrałi, rzekł Piotr: «Ktorego chcecie, wypuszczę wam: Barabasz czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem? Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali.

To pytanie zaskoczyło żydów. Przedniejsi kapłani i książęta ludu zgładzić chcieli P. Jezusa. Lud nie był najgorszy, pamiętał cuda i nauki P. Jezusa, nienawiści do niego nie miał. Pilat zaapelował do tego uczucia ludu, chcąc je skierować przeciwko uchwale kapłanów i książąt. Zawahał się lud. Chwila milczenia. Przewodnicy ludu zaczynają nową agitację wśród tłumu i podjudzają go.

W tym momencie wachania, kiedy lud wybierać miał między Jezusem a Barabaszem, okazuje się jedyny udział żony Pilata. Gdy siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie tobie i sprawiedliwemu temu, albowiem wielcem cierpiała dziś przez sen dla niego. (Mat. XXVII. 19.).

Pilat i tak widział dobrze, że niesłusznie książęta ludu oskarżają P. Jezusa i chciał uwolnić Jezusa. Nie miał jednak dosyć siły charakteru, żeby twardo stanąć po stronie prawa i sprawiedliwości i sprzeciwić się żądanom przedniejszych kapłanów i książąt. Zależało mu na tem, żeby ocalić Jezusa, a z książętami nie zrywać. Dlatego wołał wygrywać lud przeciwko książętom: Teraz po słowie żony jeszcze bardziej się zaniepokoił w sumieniu, jeszcze bardziej zapragnął uwolnić P. Jezusa i pyta: Ktoregoż chcecie, abym wam wypuścił z dwóch? A oni rzekli: Barabasz. Rzekł im Pilat: «Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: «Niech będzie ukrzyżowany». Rzekł im starosta: «Cóż wždy złego uczynił?» A oni wołali, mówiąc: «niech będzie ukrzyżowany».

Ta ingerencja żony Pilata świadczy o typie specyficznym kobiecym, ale o typie dodatnim, zacnym, szlachetnym w najlepszym tego słowa znaczeniu. Kiedy Pilat jako prawnik stał na stanowisku prawa i z tego stanowiska chciał obronić tak widocznie niewinnego Jezusa, ona jest kobietą, na wskroś kobietą, powoduje się sercem, uczuciem i przeczuciem. «Albowiem nawet przeczuciwała, że coś złego, coś bardzo złego się gotuje dla Jezusa i dla Pilata; dla Jezusa, że fanatyczna nienawiść książąt ludu żydowskiego doprowadzi do krwi rozlewu, dla Pilata, że Pilat, mąż jej, pod naporem nahałnych żydów wyda wyrok śmierci. Ta kobieta więcej prawości miała w uczuciu swoim, niż słaby Pilat w całej wiedzy swojej prawniczej. To przeczucie ją trapiło i we śnie nawet spoکوju nie dawało.

Ale jako żona okazała się dobrą i troskliwą doradczynią męża. Z całego jej zachowania widać, że niejednokrotnie doradzała mężowi, przestrzegała przed złem, zachęcała do dobrego, była mu dobrym aniołem. Obecnie nawet wśród czynności ściśle urzędowej, wśród ważnej sprawy sądowej, nie wacha się go przestrzedz i posłać mu list z obawą i z przestrogą, żeby się miał na baczności i nie dopuścił do przelewu krwi sprawiedliwego. «Nie tobie i sprawiedliwemu temu.»

Może się nieraz zdaje żonie, że nie ma wpływu na męża swojego. Więcej go ma, niż jej się samej zdaje w skromności swojej. Wpływ dobrej żony, dobrej matki, dobrej kobiety jest w rodzinie zawsze dodatni. Niechże go użyje. Kiedy widzi, że mężowi zagraża niebezpieczeństwo, że znajduje się między młotem a kowadłem, że chcąc złym doradcą jej się spodobać, może zbrodni, niesprawiedliwości się dopuścić, niech mu będzie dobrym aniołem, niech go przestrzeże z dobrocią, ale bez owijania w bawełnę. Jeżeli widzi, że na zły się drodze znajduje, niech ma odwagę, skierować go na drogę obowiązku. Łatwiej to robić, niż ktokolwiek obcy. Jeżeli przeczuciwa, że pewne otoczenie, niektórzy przyjaciele ujemnie oddziałują na niego, kto go odprowadzi z pod tych złych wpływów? Siłą uczucia, siłą serca, w które P. Bóg włożył kobiecie, żonie i matce tak wielkie skarby, tak cenne skarby szlachetności niejednokrotnie przerastające wartością chłodny rozum i brutalną siłę mężczyzny. Niech rozlaczka wszędzie dobroć, sumienność, prawość, cność, miłość Boga i bliźniego.

A choćby się jej zdawało, że nie posłuchają jej rad dobrych, jej cichego, szlachetnego podszeptu, jak Pilat nie posłuchał dobrej rady żony swojej, to niech przecież spełni swój obowiązek, obowiązek dobrego anioła, a otrzyna niewątpliwie nagrodę Anioła. Amen.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

W dep. Aisne.

Ksiądz polski pozostaje w Soissons w niedzielę 18 marca.

Chauny 20 marca (wieczór) i 21 marca (rano).
Saint-Gobain 21 marca (wieczór) i 22 marca (rano).
Guignicourt 28 marca (wieczór) i 29 marca (rano).
La Malmaison 29 marca (wieczór) i 30 marca (rano).
Soissons niedziela i kwiecień.

W dep. Seine-et-Marne.

Ks. Unsicht z Meaux odwiedzi:

Thieux 17-19 marca.

Verneuil-l'Étang 24-25 marca.

Grégy, Evry, Limoges od 26 do 30 marca.

Champcenet 31 marca do 2 kwietnia.

Provins i okolice od 2 do 8 kwietnia.

Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę zebranie z nauką i spowiedzią w Kościele św. Krzyża (Sainte-Croix) o godz. 8-mej wieczorem. W niedzielę o godz. 9-tej także msza św. dla Polaków. Po południu wyjazd do Nangis.

Nangis od 8 do 9 kwietnia.

Nogent-sur-Seine (Aube) od 14 do 15 kwietnia.

W departamencie Meurthe-et-Moselle.

17 marca Homécourt, spowiedź od 4-6 po południu.

18 marca Homécourt, spowiedź od 6-8.30, potem Msza św. z kazaniem.

Valleroy, spowiedź od 10-11, potem suma z kazaniem.

Homécourt o godz. 4-tej konferencja.

19 marca Giraumont od 7-8 spowiedź, potem Msza św. z kazaniem.

2 marca Mancieulles katechizm od 10-12.

Pont-à-Mousson katechizm od 2-4-tej.

24 marca Tucquegnieux spowiedź, potem Msza św. z kazaniem.

25 marca Tucquegnieux spowiedź od 6-8, poczem Msza św. z kazaniem.

Mancieulles spowiedź od 10-11, poczem Msza św. z kazaniem.

Trioux, nieszpory o godz. 4-tej.

26 marca Trioux, spowiedź od 6-8, poczem Msza św.

27 marca Villerupt spowiedź od 6-8, poczem Msza św.

28 marca Thill, spowiedź od 6-8, poczem Msza św.

29 marca Mancieulles katechizm od 10-12.

Pont-à-Mousson katechizm od 4-6-tej.

31 marca Nancy, od 3-6 odwiedzanie chorych po szpitalach.

X. Skalski 18.III w Grenay-Alouettes.

X. Garstecki 1.IV do 10.IV w Potigny (Calvados).

X. Kominck 24-25 marca — Gien (Loiret). W sobotę od godz. 5 spowiedź. Niedziela nabożeństwo o godz. 9-tej, potem spowiedź.

Rekolekcje wielkanocne dla Polaków.

Ksiądz Majkowski uwiadamia rodaków zamieszkanych w okolicach Metz i Hettange-Grande, że odbędą się rekolekcje w następujących miejscowościach, a mianowicie:

Hettange-Grande 26 marca o 8 rano i o 5 wieczór, a także 27 marca o 8 rano:

Uckange 27 marca o 4 i pół po południu i

28 marca o 8 rano.

Rombas-Clouange 28 marca o 4 i pół po południu i

29 marca o 8 rano i o 4 po południu.

Hagondange 30 marca o 8 rano, o 4 po południu i

31 marca o 8 rano.

Zmiany w duszpasterstwie.

X. Knapik przeniósł się z Paryża do Lyonu na nową placówkę duszpasterską. Jego adres: 51, Montée du Chemin-Neuf, Lyon.

X. Pałka z Soissons do Paryża, 263 bis, rue St-Honoré.

X. Myszkowski z Oignies do Soissons (Aisne), 2, rue Cornille.

X. Dewor z Paryża do Oignies, Cité de la Chapelle (Pas-de-Calais).

Dane statystyczne z działalności opieki polskiej w Amiens.

Zgłosiło się do biura Opieki osób 700; listów otrzymano 207; listów wysłano 305; zapotrzebowania na robotników otrzymano 130; wsparcie jednorazowych w gotówce udzielono 51; papiery dla repatriacji sprowadzono dla osób 1; celem repatriacji odesłano do konsulatu w Paryżu 2; wydanych zgłosiło się 4; interwencji sądowych 8; administr. 27; dokonano razem 34; tłumaczeń za pośrednictwem Opieki dokonano 29; podróży służbowych odbyto 4; lekarza dostarczono 8; chorych w szpitalu u-

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

ktoś da inicjatywę jakiejś organizacji lub jednej gałęzi pracy społecznej z zapalem się oddaje, cały świat osądza zaraz pod kątem widzenia swojego zainteresowania, zresztą bardzo chwalebne, zaraz wolę swoją narzucić pragnie wszystkim i nie umie uszanować tego, co dotychczas inni postawili, nie szanuje tego, co inni obok niego budują, chce, aby po jego linii kroczyły ambasady i konsulaty, inteligenci i robotnicy, całe wychodźstwo i świat cały. Jak dobrem gospodarstwie nie wolno gospodarzyć na cudzym podwórku, tak w pracy społecznej należy wyraźne linie wykreślić swojemu działaniu, płotem oddzielić swoje podwórko, na cudze podwórko ani nie chodzić ani kur swoich nie puszczać — jednym słowem kompetencji swojej pilnować, na cudzą nie wkraczać. To jest pierwszy, nieodzowny warunek zgody.

Drugi już jest tylko konsekwencją z poprzedniego. Najazdy na sąsiada były praktykowane w dawnej Polsce szlacheckiej, ale w chwilach anarchii. Najazdy działaczy społecznych praktykują się czasem na emigracji, ale większa ich ilość wytworzyłaby epokę anarchii w historii wychodźstwa. Kiedy najezdnik został spędzony z cu-

dzego podwórka, niech nie krzyczy „gwaltu!” i niech nie szuka obrońców dla siebie. Może ich znajdzie, bo nie trudno znaleźć podobnych sobie. Niech nie idzie do najeżanego sąsiada z propozycją zgody: „Zgoda na wychodźstwo, zgoda między nami: Ty się wynoś, a twoje podwórko zagarnę ja i moi pacholkiwie”. Żeromski twierdzi, że duch Zborowskiego Polskę trapi. Czyby i na wychodźstwie pokutował? Nie wiem. Zborowskiemu zdało się, że ma rację, że tylko on miał rację. Samuela potępił Stefan Batory, potępiła go historia. Nie czekajmy na sąd historii.

Wreszcie jeszcze jedno. Przy wynikach we własnej kompetencji, przy starannym uszanowaniu cudzej działalności, są jednak wspólne interesy, które wszystkich łączą. Wszyscy na wychodźstwie naszym są katolikami, są Polakami, są emigrantami. Co zgodne jest z interesem katolika, z interesem Polaka, z interesem emigranta, to nas łączy. Na tym terenie możemy i musimy dojść do wspólnego porozumienia, do wspólnej zgody! Co sprzeczne jest z tymi trzema elementami, nie może nigdy zgody zaprowadzić. Tu są linie wytyczne dla wspólniejszej budowy zgody i współpracy. S.

mieszczono 3; chorych odwiedziono 7; dzieci na wychowanie umieszczono 4; cyrkularze w drukarni odbijano 7; książek do biblioteki sprowadzono 13; książek z biblioteki wypożyczono 20.

Konsulat Generalny. [P. w Paryżu] informuje, że urzędnik objazdowy będzie w następujących miejscowościach:

Dnia 24 marca rb. (sobota) w Pont-St-Maxin (Oise).

Dnia 25 marca rb. (niedziela) Compiègne (Oise) Hôtel-du-Pont-Neuf, rue de Solferino od godz. 9 do 1-szej.

26 marca (poniedziałek) Ribecourt (Oise).

31 marca (sobota) w Chauny (Aisne).

1 kwietnia (niedziela) w St-Quentin (Aisne) Hôtel Terminus, 2, rue de la Fère od godz. 9-tej do 1-szej.

2 kwietnia (poniedziałek) Clermont les Fermes (Aisne).

POCIĄGI DLA WYCHODźCÓW POLSKICH

Dowiadujemy się, że staraniem Polskiego Biura Podróży «Polexpress» w Paryżu zorganizowane zostały specjalne pociągi dla wychodźców polskich, powracających dok raju, po cenach wyjątkowo niskich. Pociągi te będą odchodziły z Paryża i z Lille. Data odejścia każdego pociągu będzie podawana w prasie polskiej conajmniej o parę tygodni z góry. Podróżujący takim pociągiem wychodźcy nie tylko korzystać będą z niskiej bardzo ceny biletu (o przeszło 100 franków taniej), ale będą również mieli znaczne ułatwienia przy wysyłce i rewizji bagażu.

Pociągi «Polexpress» odbywać będą podróż równie szybko, jak pociąg międzynarodowy.

Inicjatywa «Polexpressu» cieszy się poparciem czynników miarodajnych i wszystkie Konsulaty Polskie we Francji udzielają interesowanym informacji w tej sprawie.

Biuro «Polexpress» mieści się pod adresem: 3, rue Chauveau-Lagarde, Paris VIII.

Z powodu Świąt Wielkanocnych pierwszy pociąg specjalny z Paryża przez Lille odejdzie dn. 29 marca.

W przestworzach

*Jestem wolny jako wicher,
Pierś ma niezna żadnych granic,
Dla mnie wiosny drżą poszumy,
Lśni się dla mnie gwiazd różaniec...*

*I bezkresny przestwór nieba
Błękitnymi blaski płonie,
Srebrnorunna rzeki fala
Dla mnie w kwietne brzegi dzwoni...*

*Dla mnie słońce świeci złote,
Drżą na skrzydłach perły rosy...
Ptak mój srebrny leci w bezkres,
Mgieł targając mleczne włosa...*

Pod strażą skrzydeł

*Rozwińmy skrzydła i hen
W błękitne wzniesmy się dale,
Gdzie wszystko znika co złe,
Gdzie słońce prawdy się pali.*

*Porzućmy ziemi tej pył,
I karłów, co na niej gnuśnią,
W przestrzeni bezkresnej, wśród gwiazd
Szlandary się nasze rozwieją.*

*W tarcz słońca trzymajmy swój lot,
Duch jeno nam wskaże granice,
Z tych wyżyn weźmiemy pod straż
Prastarą piastowską ziemię.*

K. Sas-Witwicki.

Władysław St. Reymont.

W PORĘBIE

— Wawrzon! a wstań ino, to nachłateś się i będziesz się wylegiwać, kiej dziedzic, a ja sobie rady dać nie mogę. Rafał przecież zaraz mają przyjechać, ino go patrzeć, no!

Zaczęła energicznie potrząsać mężem, leżącym w kącie izby na kupie słomy, powyrzucanej z łóżek.

— Kobito, mówi ci, odyńdź — mruknął Wawrzon gniewnie i odwrócił się twarzą do ściany.

— Trza wszystko powynosić przed dom, to przecież później będzie lepiej pakować na wóz. Zboże jeszcze nie zepsute do worka, kartofle trzeba znieść ze stodółki, laboga! tyle roboty, a mnie już kulasy odpadają, a tu chłop coby pomagać, to se śpi. Wawrzon — zawołała, ze złością przyskakując do niego, — jak nie wstaniesz, to cię tak ździełę, że obaczysz!

— Kobito, mówię po dobremu, odyńdź — odrzekł miękko, położył się na brzuchu, głowę wsadził w słomę i tak leżał nieruchomie, nie zważając na krzyki i lamentowania żony.

— O bidna ja sierota, bidna! To tyle dobroci użyłam za chłopem, tyle, że teraz trza się wynosić na kumornie, kiej dziatki jakie, w taki czas, co i psa wygnać szkoda! Gospodarska córka pójdzie do ludzi, na wyrobek, kiej jaki łachmytek abo obieżyświat! — narzekała Wawrzonowa, zdejmując obrazy ze ścian, okrywała je zapaskami i wynosiła przed dom pod okap. Przystawała przed progiem i patrzyła na lśniąca, rozmokniętą drogę, biegnącą wskroś świeżej poręby, rozciągającej się szeroko dookoła chałupy, zarzuconej kupami gałęzi i stosami pościńanego drzewa. Wyglądała, czy nie jedzie Rafał, który miał przewieźć ich ruchomości do wsi, ale nic nie było widać

na drodze, prócz mgieł sinych, wiszących nisko, i wielkich kałuż wody. Drobny, przenikający zimnem deszcz padał bezustannie. Westchnęła ciężko, utarła nos z hałasem, żałosliwym wzrokiem powiodła po chałupie, z której się musieli wyprowadzić, i poszła na drugą stronę domu do krowy, stojącej na środku, bo już żółb i drabina były wyniesione przed dom, gdzie już stała żółta, w kwiaty ponsowe, serwantka oszklona, z wymalowanymi na niebiesko półkami i krzeselka drewniane, ławki, stół, na którym stała pasyjka czarna, opleciona w różaniec, — wiaderka, worki z kartoflami, pęki siana, przewiązane trokiem, łóżka dwa, półki i masa różnych rupieci, zwalonych bezładnie na kupę. Wielka, w czarne łaty maciora leżała na ziemi, uwiązana za nogę do młodego dąbka, rosnącego wprost okna; stękała ciężko, bo ją ssaty i tłukły łbami prosięta różowe.

— Siwula! o siwula! — szeptała Wawrzonowa, głaszcząc pieściotliwie krowę po obwisniętem gardle. Siwula wyciągnęła łeb i szerokim, ostrym językiem lizała ją po obnażonych do ramion rękach. Wawrzonowej lzy zaćmiły oczy, oderwała się od krowy i poszła do sieni.

— Kucusin! Ku-cu, ku-cu! — zaczęła zwolnywać kury, siedzące rzędem na płocie. Sypnęła im garść ziarna na przynętę, a potem łapała, związywała im skrzydła i układała w wielkiej kobiałce. Znowu wyjrzała na świat. Ścieżką, od wsi dalekiej, którą widać było zaledwie przez mgły i zadeszczony świat, za porębą, szła dziewczyna jakaś.

— Marysia! a śpiesz no się! krzyknęła, wygrażając biegnącej ręką.

Marysia boso, w zapasce na głowie, że tylko było widać kawalek zsiniałej od zimna twarzy, przybiegła i z pod fartucha wyjęła flaszkę z wódką, trzy rządki bułek i kawał czerwonej kiełbasy.

— Gdzieś siedziała tak długo! po chałupach się włóczyłaś, co!

Z Polski

Wynik wyborów do sejmu.

Blok współpracy z rządem otrzymał najwięcej, bo 135 mandatów, socjaliści 63, mniejszości narodowe 56. Wyzwolenie 36, demokracja narodowa 37, Piast i chadecja 34, stronnictwo chłopskie 2, ukraińcy 9, nar. partja robotnicza (N. P. R.) 9, żydzi małopolscy 6, komuniści 5, stronnictwo chłopskie współpracy z rządem 4, komuniści ukraińscy 1, lista rosyjska 1, różne listy lokalne 12.

Razem posłów do sejmu 444.

Zadne stronnictwo nie otrzymało tak wysokiej liczby mandatów, jak stronnictwo rządowe.

Największe straty poniosły stronnictwa: Narodowa Demokracja, Piast i Chadecja. Dawna ósemka wraz Piastem w sejmie z 1922 r. miały 239 mandatów, a obecnie mają razem pełną 70 mandatów.

Stwierdzić należy ogromny wzrost stronnictw radykalnych. Siłę grup radykalnych obliczyć należy na 200 mandatów. Jestto więc siła, która może być dla kultury polskiej wielkiem niebezpieczeństwem.

Jeżeli stronnictwo rządowe ma największą liczbę mandatów, to dla dobra państwa należało zapomnieć o zaciętrzewieniu partyjnym i dopomódz mu do dwa razy świetniejszego rezultatu.

Wybory do Senatu.

Odbyły się wybory do senatu w niedzielę 11 marca w całej Polsce. Senatorów jest 111. Dokładne wyniki wyborów do senatu podajemy w następnym numerze.

Polscy inżynierowie będą się dokształcać u Forda.

Jak wiadomo, w Ameryce powstała przed paru laty t. zw. «Fundacja Kościuszkowska» subwencjonowana w większej części przez amerykańską Polonję. Z procentów od sumy już złożonej, wydawane są stypendja, urzędywistniające ideę zasadniczą fundacji: wymianę młodzieży wychodźczej z naszą.

Dzięki zabiegom tej fundacji, udało się uzyskać zezwolenie Forda, iż stypendyści, przybywający z Polski, będą mogli studjować najnowsze metody organizacji przemysłu w jego zakładach. Należy dodać, iż Ford okazał znacznie więcej wielkoduszności w stosunku do Rosjan. W fabrykach Forda kształci się bowiem na jego koszt 100 studentów mechaników Rosjan, którzy powróciwszy do kraju, będą mogli oddać swej ojczyźnie niemałe usługi. Trzeba jednak dodać, iż Rosja jest największym w Europie odbiorcą traktorów rolniczych, t. zw. «fordsonów».

Linja lotnicza Warszawa — Rzym.

Uruchomiona w ubiegłym roku linja komunikacji powietrznej Rzym—Wenecja—Wiedeń cieszy się olbrzymią frekwencją. Według urzędowej statystyki, odbyło na niej podróż 2.306 pasażerów, przewieziono 42.897 kg. towaru. Z wiosną b. roku linja ta uzyska bezpośrednie połączenie z linją Warszawa—Kraków—Wiedeń, obsługiwana, jak wiadomo, przez «Aerolot». Niezadługo więc z Warszawy, względnie Krakowa będzie można drogą powietrzną urządzić wycieczki do słonecznej Italji.

Bolszewik ucieka do Polski.

W raju bolszewickim nawet bolszewikom źle się dzieje. Oto jeden dowódca oddziału bolszewickiego na pograniczu opuszcza swój posterunek i przechodzi na stronę polską. Nie mógł — powiada on — dłużej patrzeć na stoki, jakie panują w armji bolszewickiej.

Szkoła gospodarcza w St-Ludan.

zaczyna się 1 kwietnia. Adres: Ecole Ménagère Polonaise, St-Ludan par Hindisheim (Bas-Rhin).

Zebrania «Sokołów».

Dnia 17 marca nowy zarząd Sokoła, wznowiając dawne tradycje, rozpoczyna na stałe w każdą sobotę herbatkę urozmaiconą przez odczyty z przeżyciami, oraz dyskusją. Zebrania te odbywać się będą we własnej siedzibie Sokoła 7, rue Corneille (metro Odeon) o godz. 8.30 wiecz. Wejście bezpłatne. Tematem na dzień 17 b. m. będzie «Sto lat rewolucji gospodarczej». Prelegent red. Dr. Włoszczewski.

— A juści długo, a juści! po chałupach! Taki stuk dogi, że zgoniłam się, kiej pies, a matula mówią, że długo! Trza było samy isć, abo niechby ociec poszli — odpowiada żałośliwie dziewczyna, trąc nogą o nogę i chuchając w posiniąte ręce.

— Hale! będziesz mi się tu odszczekiwać, ty kołtunie jeden — grzmotnęła ją pięścią w plecy.

Marysia przykucnęła przed kominem, w którym tliły się resztki ognia i zaczęła płakać, rozgrzewając sobie ręce nad węglami, a Wawrzonowa wynosiła resztę sprzętów. patrzyła na drogę wciąż pustą, trzaskała drzwiami, to znowu kopnęła ze złością starego, podobnego do wilka, burego psa, który obwąchiwał wszystkie kąty i ze spuszczonego ogonem, osowiały, łaził po izbie, nie mogąc znaleźć sobie miejsca.

Cisza zapanowała w izbie, tylko w szybki bębnił deszcz i z poręby dochodziły słabe odgłosy siekier, rąbiących drzewo. Mętny szaro-żółty zmrok zalewał izbę, ogłóconą ze sprzętów, zlewał się z czarnym okopconym sufitem; poszarzały jeszcze bardziej odrapane z wapna ściany.

Porozlewana woda tworzyła na glinianym toku, położonym w miejsce podłogi, ślizkie, grzęzkie błoto, w którym dwie kaczki bobrowały dziobami, szukając pożywienia. Przez wybite szybki małego w szczycie okna wpadał wiatr razem z deszczem, szeleścił, zamiatał słomę porozrzucaną i trząsł zwieszającymi się od sufitu pasami

czerwonego papieru, wystrzyżonego w kółka i ząbki, jakie ubierały belki.

Wawrzonowa poszła na małe podwórko, puste i zaśmiecone gnijącymi liśćmi wisień, rosnących przy ogrodzeniu, które leciały, jak krwawe płatki, na wielką gnojówkę i na dranicowy dach pogięty rozwalającego się chlewka. Poszła za stodołkę, stojącą nieco dalej, w środku małego pola, rozkopanego po kartoflach i pełnego suchych łęcin i zgniłych kartofli. Wyrwała jakiś zielony jeszcze chwast dla krowy, obejrzała się smutnie i powróciła, obcierając sobie ustawicznie oczy z łez, których nie powstrzymać nie mogło. To stawała w progu, chwytając się za głowę i ogłupiałym mętnym wzrokiem tonęła w szarej przestrzeni.

— Laboga! Laboga! — jęczała cicho i żałośliwie i znowu się gorączkowo brała do wynoszenia i szykowania nędznych sprzętów. Serce się jej tłukło w wielkim niepokoju i bólu rozstania z tą chałupą, w której tyle lat mieszkali, i tak ją ten ból ścisnął chwilami jakimś kurczem, że aż przysiadła na progu i pozwalała swobodnie płynąć łzom i tylko cicho i głęboko jęczała.

Wawrzon wciąż leżał, przewracał się z boku na bok, przetarł pięścią zaczerwienione oczy i tak wzdychał, aż Burek przysunął się do niego, skomlał cicho, drapał go łapą po brzuchu i kręcił ogonem; widząc, że gospodarz nie zwraca uwagi, szedł do komina, siadał obok Marysi i drzemał, patrząc się sennie w dogasające węgielki.

(c. d. n.)

CHRYSTUS ROBOTNIK

O ustanowienie nowego święta kościelnego

Pisma doniosły w tych dniach o prośbie kardynałów, biskupów, księży i wielkich mas robotniczych wielu krajów, prośbie, skierowanej jeszcze w dn. 15-tym czerwca 1927 r. do Stolicy Apostolskiej o ustanowieniu nowego święta kościelnego ku czci «Chrystusa-Robotnika». Tych, co znają nędzę religijną świata robotniczego i jednostronne, pogańskie pojmowanie pracy, szerzące się coraz bardziej, co patrzą na nieustanne zabiegi agitatorów, usiłujących oderwać rzeszę robotniczą od Kościoła, tych dążenia takie nie zadziwią. Ustanowienie tego święta jest bez wątpienia wielką czasową potrzebą. Trzeba, żeby świat poznał nieskończoną wartość pracowitego żywota swego Zbawcy, trzeba, żeby nie tylko na świat robotniczy, ale na cały świat nowoczesny, który zagubił prawdziwe rozumienie pracy, spłynęły ożywcze potoki światła z Nazaretu.

Myśl o osobnym święcie kościelnym ku czci «Chrystusa-Robotnika» zrodziła się w sercu głęboko światobliwego kapłana, oddanego całkowicie pracy dla dobra dusz robotniczych. Pod koniec r. 1917 Papież Benedykt XV wypowiedział następujące słowa do genewskiego proboszcza kościoła św. Klotyldy, ks. Schucha (tak nazywa się ów kapłan): «Tobie przypadło wielkie, wspaniałe zadanie, mów wszędzie o «Chrystusie-Robotniku!» i zwiastuj wielki wzór z Nazaretu: Jego posłuszeństwo, Jego pracowitość, Jego wierność powołaniu».

Proboszcz Schuch natychmiast przystąpił do działania i począł wcielać w czyn wskazania Stolicy Św., które tak bardzo odpowiadały jego najdroższym życzeniom. Już w czerwcu 1923 r. mógł przesłać Papieżowi Piusowi XI petycję o ustanowienie osobnego święta «Chrystusa-Robotnika», podpisaną przez stu kardynałów i biskupów. Pius XI zachęcił go do dalszego prowadzenia pracy i zbierania w dalszym ciągu petycji wśród biskupów, w świecie robotniczym, w organizacjach robotniczych i związkach zawodowych, dopóki święto nie stanie się faktem. W cztery lata później, dn. 15-go czerwca 1927 roku udało mu się przedłożyć Ojcu św. nowe podanie, które tym razem miało podpisy 33 kardynałów i 560 biskupów. Podanie owo brzmiało:

«Ojczyści Święty! W celu ratowania stanu robotniczego i uświęcenia go przez zasługi i przykład ukrytego życia Jezusa z Nazaretu, przed kilku laty założone zostało w Genewie religijne towarzystwo, które otrzymało nazwę «Dzieło Apostolskie ku czci Jezusa-Robotnika». Spotkało się ono z uznaniem wielu biskupów, a przez Jego Świątobliwość Papieża Benedykta XV podniesione zostało do godności arcysolidacji.

Do głównych zadań religijnych Towarzystwa, podjętych dla dobra stanu robotniczego, należy w pierwszym rzędzie opieka nad religijnością i szczególne nabożeństwo ku Temu, który przez to ziemskie życie przeszedł jako robotnik i który kazał nazywać siebie robotnikiem i synem robotniczym. Ponieważ dzisiejszemu porządkowi społecznemu grożą wielkie niebezpieczeństwa, gdyż tak liczni robotnicy oddalili się od swego Boskiego Zbawcy i, popchnięci przez niewierzących, zbuntowali się przeciwko Kościołowi i jego prawowitej zwierzchności, podpisani biskupi proszą o ustanowienie święta «Chrystusa-Robotnika», które z całą pewnością przyczyni się do odzyskania błądzących mas, a przez powszechne zaprowadzenie modłów dziękczynnych ku czci Boskiego Robotnika i zadośćuczynień za niezliczone grzechy świata pracy sprowadzi zbliżenie między pracodawcą i robotnikiem.

Ta uroczysta pamiątka będzie przypomnieniem Tego, który dzielił trudy i znoje robotników i uświęcił je, będzie otwarcie potężnych źródeł łaski dla pracujących, a także podwyższeniem godności ich stanu. Będzie ona budziła w duszach dobrych gorliwość apostolską, przyczyni się do powrotu stojących na uboczu, stanie się wreszcie nieocenionym środkiem unieszkodliwiania tych, co usiłują podburzać świat robotniczy przeciwko Chrystusowi i Jego Kościołowi». W dalszym ciągu list uzasadnia prośbę szeregiem motywów.

1) W encyklice «Quas primas» w sprawie ustanowienia święta «Chrystusa-Króla» czytamy, co następuje: «Gdy trzeba było pouczać lud o rzeczach wiary i przez wiarę doprowadzić go do głębszej radości życia, doroczne święta Tajemnic Wiary św. okazywały się o wiele bardziej skutecznymi, niż wszystkie inne zlecenia kościelnego urzędu nauczającego. Z drugiej strony z dokumentów historycznych wynika, że takie święta były ustanawiane w ciągu wieków, gdy konieczność albo dobro ludu chrześcijańskiego zdawały się tego wymagać; tak samo, gdy było rzeczą konieczną uzbroid lud przeciwko powszechnemu niebezpieczeństwu, albo uchronić go przed trującymi błędami heretyków, albo uświęcić z większym nabożeństwem pewną tajemnicę wiary, czy to, lub inne dobrodziejstwo miłosierdzia Bożego». To właśnie dotyczy się ustanowienia osobnego święta «Chrystusa-Robotnika».

2) Wiele problemów pracy i położenia świata robotniczego wymaga szczególnego pogłębienia teologicznego. Święto takie przyczyni się do zwrócenia uwagi teologów na te sprawy i pobudzi duszpasterzy do zaznajomienia szerokich mas ludu z odnośną nauką katolicką.

3) Święto to będzie skuteczną bronią w walce przeciwko nowoczesnym błędom socjalnym i przyczyni się do zbliżenia pracodawców do robotników. Jest rzeczą bardzo pożądaną, by przypadło ono na pierwsze dni maja. Stanie się ono wówczas publicznym wyznaniem wiary katolickiej robotników i służyć będzie przywróceniu społecznego panowania Chrystusa.

4) Odsłonięcie tajemnic pracowitego żywota Zbawcy będzie miało nieskończoną wartość dla uświęcenia świata robotniczego.

5) Święto okaże nieocenione usługi w sprawie uświęcenia tych mas robotniczych, które przestały być chrześcijańskimi. Udowodni ono wrogom chrześcijaństwa, że serce Kościoła, jak niegdyś, tak i za naszych czasów żywi gorącą miłość dla świata pracy, dla maluczkich i biednych.

6) Kościół złoży Chrystusowi Panu należny Mu od ludzkości hołd. Hołd ten będzie uroczystą podzięką ze strony świata robotniczego nie dlatego tylko, że Chrystus przywrócił pracy jej pierwotną świętość i że uczynił jej w swym dziele Odkupienia drogocenny środek uświęcenia się, ale przede wszystkim dla tego, że sam występował w postaci robotnika, jako brat i przyjaciel robotników, by w ten sposób okazać im szczególniejszą swą miłość. Petycja kończy się następującym zwrotem:

«Dlatego nie będzie niewłaściwe, jeżeli w duchu encykliki «Quas primas» zakończymy temi słowami: «Przeto, aby rozpowszechnić najbardziej znajomość pracowitego żywota naszego Zbawiciela i otworzyć ożywcze źródła łaski tej tajemnicy Jego życia dla najtrwalszego dobra społeczeństwa chrześcijańskiego, nie nam nie wydaje się tak właściwym, jak ustanowienie osobnego święta «Chrystusa-Robotnika».

PRACOWITY ŻYWOT ŚW. JÓZEFA

Po Bogu i Matce Najświętszej św. Józef pierwsze miejsce zajmuje w nabożeństwie i czci wiernych.

Był on wybrany przez Boga na oblubieńca Matki Najświętszej i na opiekuna P. Jezusa.

W Betleem narodził się P. Jezus. Św. Józef był świadkiem rzeszy aniołów śpiewających «Chwała na wysokości Bogu», patrzył na hołdy pastuszków, cieszył się czcią Królów ze wschodu dla P. Jezusa.

Ale krótka była jego radość. Zaraz zaczęły się utrapienia i troski. Heród nastawał na życie Bożej Dzieciny. Józef uciekać musiał do Egiptu, do obcej, nieznannej ziemi. Tułał się tam z Matką Boską i P. Jezusem. Do Betleemu przedtem pójść musiał do urzędu na spis ludności, stąd uciekał do Egiptu. Tułacz życie prowadził, jak tyłu wychodźców, którzy z miejsca na miejsce przenosić się muszą, jedni gnani nędzą i niedolą, inni z przetrwałych innych powodów. Kiedy się myśli o naszych emigrantach, to trudno nie pomyśleć o tułaczem życiu św. rodziny. Widzieliście, jak przyjechali nasi emigranci? Wziął ojciec żonę i dzieci, wziął pakę na plecy i pojechał w obce kraje. Tyle jego bogactwa, ile na plecach uniósł. Ale trzeba było i na inne miejsce nieraz się przenieść. Znow w tej samej biedzie, w tej samej nędzy. Jak Józef, jak N. Panna i P. Jezus. I oni byli na emigracji.

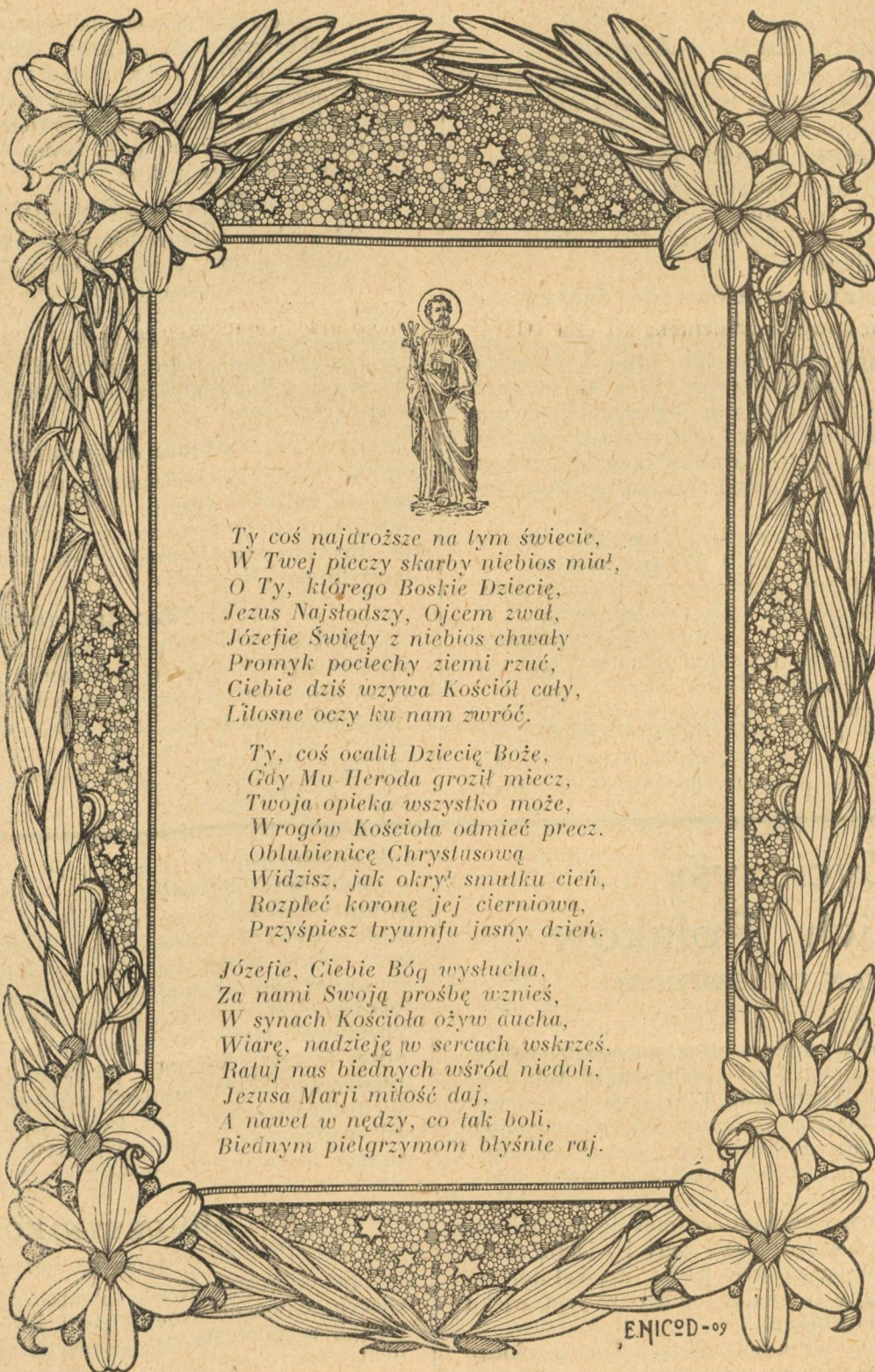
Po powrocie z Egiptu w Nazarecie oddał się św. Józef ciężkiej pracy zawodu ciesielskiego. Praca twarda, ciężka, znojna. Ciągłe przypominała Józefowi słowa z raju: «W pocie czoła pożywać będziesz chleba swojego». Pracował na utrzymanie swoje i rodziny swojej. Nie

oszczędził P. Bóg żadnych doświadczeń św. Józefowi. Przecież mogło być zdawać się św. Józefowi, że skoro Synem Bożym jest P. Jezus, to Mu się należy od Boga lepszy byt na świecie, tak P.

Jezusowi, jak Matce Jego i jemu samemu, Józefowi. Ale Józef przyjął z ręki Bożej to, co Bóg chciał, nie narzekał na ciężki los i znojną pracę, nie zazdrościł tym, którzy więcej mieli. Czy sądzicie, że ci, którzy bogaci, są szczęśliwsi od tych, którzy bogactw nie posiadają? Czy opiekunowie ludu roboczego, którzy lud ten podburzają do niezadowolenia, do szemrania i w gorące buntu go podtrzymują, myślą, że ziemię w raj przemieniają swojemi obietnicami? Nie są oni mądrzejsi ani mocniejsi od Boga. A jeżeli Bóg uważał, że Józef, Marja i Jezus sami mogą być szczęśliwymi bez bogactwa i że praca, cierpienie i doświadczenie mogą być ich udziałem, to daremne są wysiłki tych, którzy we własnym przedsiębiorstwie raj obiecują ludziom na ziemi. Bez obietnic tych, bez fałszywych opiekunów, Józef szczęśliwym był, szczęśliwymi są niejednokrotnie i robotnicy, bo tak Józefa, jak i ich szczęście najwyższe stanowi Bóg, stanowi ich wiara.

Za sumienne wykonywanie obowiązków przyszedł dla Józefa czas zapłaty. Kiedy rozpoczęło się publiczne nauczanie P. Jezusa, skończył się czas opiekunstwa św. Józefa.

Śmierć św. Józefa była najszcześniejsza. Miał przy sobie P. Jezusa i Matkę Najświętszą. Dlatego to św. Józef jest patronem szczęśliwej śmierci. Emigrancie, tułacz, robotniku, szczęśliwą będzie śmierć twoja, jeżeli w chwili śmierci będą przy tobie Jezus i Marja.



*Ty coś najdroższe na tym świecie,
W Twojej pieczy skarby niebios miał,
O Ty, którego Boskie Dziecię,
Jezus Najśodszy, Ojcem zwał,
Józefie Święty z niebios chwały
Promyk pociechy ziemi rzuć,
Ciebie dziś wzywa Kościół cały,
Litosne oczy ku nam zwróć.*

*Ty, coś ocalił Dziecię Boże,
Gdy Mu Heroda groził miecz,
Twoja opieka wszystko może,
Wrogów Kościoła odmieć precz.
Oblubienicę Chrystusową
Widzisz, jak okrył smutku cień,
Rozpleć koronę jej cierniową,
Przyspiesz tryumfu jasny dzień.*

*Józefie, Ciebie Bóg wysłucha,
Za nami Swoją prośbę wnieś,
W synach Kościoła ożyw aucha,
Wiare, nadzieję w sercach wskrzesz.
Ratuj nas biednych wśród niedoli,
Jezusa Marji miłość daj,
A nawet w nędzy, co tak boli,
Biednym pielgrzymom błysnie raj.*

ENIC2D-09

Ze Świata

Przed wyborami we Francji.

Zbliżają się wybory we Francji. Propaganda przedwyborcza jest coraz gorętsza. Wszędzie plakaty i afisze. Mury i płoty pooblepiane. Jedno z nich widać: obrzydzenie do komunizmu. «Dobry zmysł francuski» zwrócił się przeciwko agitatorom z Moskwy na całej linii.

Ambasador francuski w Rzymie.

P. Ludwik de Fontenay został mianowany ambasadorem przy Watykanie. Ma lat 64. Przedtem był ambasadorem w Madrycie do 1925 roku.

Sznur pereł wartości 6 miljanów franków.

Przesłano z Londynu do Paryża sznur pereł nadzwyczajnej wartości, bo 50.000 funtów szterlingów (6 milionów franków). Nie dojechał do Paryża. Niewiadomo dołąd, w jaki sposób zniknął.

Władca Afganistanu przybywa do Warszawy w połowie kwietnia.

Król afganistański w pierwszych dniach kwietnia przybędzie do Polski i cieszy się z tego, że będzie mógł na własne oczy zobaczyć kraj, o którego bohaterskiej przeszłości tak wiele słyszał i od którego pozdrowienia przywiozła mu przed trzema laty specjalna misja dyplomatyczna, wysłana z Polski pod przewodnictwem hr. Potockiego.

W dalszym ciągu rozmowy król Amanullah zauważył, że specjalnie interesuje go w Polsce świetnie zorganizowana armia, o której słyszał jeszcze w czasie pobytu we Francji od tamtejszych wyższ. wojskowych. J. K. Mośc oświadczył, że cieszy się również z tego, iż będzie miał sposobność osobistego poznania bohaterskiego wojska narodu polskiego Marszałka Piłsudskiego.

Król Amanullah wraz z towarzyszącą mu małżonką i świtą wyjechał dziś do Essen, gdzie zwiedzi zakłady Kruppa, a następnie udaje się do Londynu. Po zwiedzeniu Anglii dalsza tura podróży prowadzi do Warszawy, dokąd

prawdopodobnie król przybędzie około 14 kwietnia, dalej do Rygi, Moskwy, Odessy, Konstantynopola, Angory, Batum, Baku i Teheranu.

Na audjencji dla dziennikarzy, król wystąpił w eleganckim garniturze cywilnym wizytowym. Osobistość króla Afganistanu sprawia imponujące wrażenie. Rozmowa odbywała się za pośrednictwem tłumacza, który przekładał z języka perskiego na niemiecki.

Anglia ma trudności.

W Egipcie partja nacjonalistów zajęła wrogie stanowisko wobec rządu angielskiego. Domaga się wycofania wojsk angielskich z Aleksandrii i z Kairu bezwzględnie.

Równocześnie zagraża wojna z wahabitami w Iranie i w Zajordanji na skutek wojny świętej, którą ogłosił sułtan Hedżasu przeciwko tym dwom terytorjom, które są pod mandatem brytyjskim.

Powrotna fala mrozów.

Od 11 bm. odczuwaliśmy we Francji powrót zimy. Tu i ówdzie mrozy, śniegi, wichry. Na morzach gwałtowne burze. Na morzu japońskim 5 parostatków jadących do Tokio zatoneło od huraganu. W Polsce wybory do senatu odbyły się przy 15-20 stopniach mrozu. W Londynie śniegu spadło więcej niż na Boże Narodzenie. W Szwajcarii gdzieś tam temperatura spadła na 20 stopni niżżej zera.

Stulecie Juljusza Verne.

W Nantes obchodzono 11-13 bm. stuletnią rocznicę urodzin Juljusza Verne, urodzonego w Nantes 6 lutego 1828 roku. Polacy też roszczą pretensje do Juljusza Verne. Do tego sporu jednak polska strona, jak dotąd, dostarczyła mało dowodów.

A. Lemire umarł.

Miał lat 74. Był przez długie lata merem miasta Hazebrouck i posłem do parlamentu w Paryżu od 1893 r. Dużo ustaw socjalnych zawdzięcza jemu swoje powstanie, a zwłaszcza takie, które miały na celu obronę robotników, korzyść rodzin robotniczych. On też pierwszy, był, który domagał się, aby powstało osobne ministerstwo pracy we Francji.

Zyciorysy Wielkich Polaków

STEFAN CZARNIECKI

Hetman wielki, koronny.

«Gdyby nie dzieła wojenne Czarnieckiego, byłaby już wtenczas Polska straciła był polityczny». Tak piszą historycy panowania Władysława IV i Jana Kazimierza.

Urodził się Czarniecki 1599 roku. Rodzice jego byli niezamożni, toteż rozpoczął służbę wojskową jako zwyyczajny szeregowiec i dlatego też słusznie mawiał o sobie, «że nie urośł ani z soli ani z roli, ale z tego, co go boli». Znaczy to, że inni przez majątki i protekcję dobijali się znaczenia, a on przez waleczność i rany i wielkie zasługi wobec ojczyzny. Mając przeszło lat 30, uzyskał dopiero stopień chorążego, gdy bogatsi od niego w tym wieku byli conajmniej pułkownikami.

Król Władysław IV, oceniając usługi Czarnieckiego oddane ojczyźnie w wyprawie moskiewskiej r. 1633, darował mu 500 łanów ziemi. Kiedy Szwedzi w Polsce zawichrzyli tak okropnie, że część szlachty polskiej przeszła na ich stronę, Czarniecki jako wierny syn kraju, nie tylko, że nie bratał się z wrogiem, ale będąc jeszcze dowódcą, zbierał małe oddziały na własną rękę i bił Szwedów potężnie. On był jednym z pierwszych, którzy zawią-

zali konfederację (w Tyszowicach r. 1655) w celu wypędzenia z kraju Szwedów. On to skutecznie poskramiał bunt Chmielnickiego na Ukrainie. Niezliczone bitwy, które prowadził ze Szwedami, z Moskalami i z Kozakami, zawsze były zwycięskie. Car moskiewski w przeciągu 6 lat stracił 200.000 wojska w wojnie z Polakami. Dnia 7 czerwca 1661 r. odprawił Czarniecki uroczysty wjazd do Warszawy i stanąwszy przed królem Janem Kazimierzem złożył u stóp jego 115 zdobytych na nieprzyjacielu sztandarów. Za to otrzymał w dziedzictwo starostwo tykocińskie, a dopiero na krótki czas przed śmiercią, został wojewodą i hetmanem polnym. Wskutek ran i zniszczonego na wojnach zdrowia, zmarł r. 1665 w chłopskiej chacie w Sokółce.

KS. AUGUSTYN KORDECKI

Przeor Paulinów na Jasnej Górze.

Ks. Augustyn Kordecki, urodzony r. 1605 w Iwanowicach, dawnem województwie kaliskim. Do zakonu wstąpił r. 1634. Kapłan surowych obyczajów, prawego i nieugiętego charakteru, a niepospolitych zdolności. Był z kolei przeorem w Oporowie, Pińczowie, a od roku 1650 na Jasnej Górze w Częstochowie. Tu okrył się nieśmiertelną sławą, broniąc walecznie i wytrwale warownego klasztoru od 18 listopada do 25 grudnia r. 1655 przeciwko przemagającej potędze Szwedów.

W Częstochowie było wówczas niemało szlachty, chroniącej się przed nieprzyjacielem. Komendę załogi na

W Budapeszcie sąd skazał oszczerce jezuitów

Sześć miesięcy temu adwokat Polonji, dziennikarz, zarzucał publicznie, że jezuita wyznają zasadę: cel uświęca środki. X. Czapiak, redaktor przeglądu «Magyar Kultúra» domagał się dowodów. Wykrecał się Polonji. X. Czapiak wreszcie publicznie w przeglądzie swoim nazwał go oszczercą. Wtedy Polonji wytoczył mu proces.

Przez parę tygodni sprawa ta zajmowała żywo publiczność. Polonji opierał się na zarzutach sto razy od partych: prohibilizm, restrykcja mentalna, tyranizm, otrucie Klemensa XIV etc. X. Czapiak prosił trybunał o zasięgnięcie opinii uniwersytetu państwa w Budapeszcie, któryby wyznaczył 2 ekspertów. Lepiej niż se-dziowie mogą uczeni oświecić tę kwestję historyczną i teologiczną. Trybunał przyjął propozycję i upoważnił oskarżyciela także do wybrania sobie dwu ekspertów. Rektor uniwersytetu wyznaczył Volkenberga, profesora etyki i Andrassyego, prof. historii. Polonji uprosił sobie Simonidesa, dawniejszego kaznodzieję luterańskiego i Zovanyi'ego, dawniejszego kaznodzieję kalwińskiego, jako ekspertów. Obaj byli wolnomyślicielami i za to zdegradowani z urzędu. Przeczyli bóstwa Chrystusa. Polonji nadto dobrał sobie jako adwokata żyda i socjalistę Vambery'ego. Przesłuchanie rzeczoznawców zaczęło 5 października. Wyrokiem 16 lutego b. r. trybunał ogłosił: «W imię Państwa Węgierskiego Królewski Sąd oświadcza, że X. Dr. Julian Czapiak jest niewinny oskarżenia przeciwko niemu, wniesionemu na podstawie ustawy o oszczerstwie przez prasę i skazuje oskarżyciela dra Dezyderego Polonji'ego na spłacenie kosztów oskarżonemu w wysokości 1000 pengów (4300 fr.) w przeciągu 15 dni i 100 pengów (430 fr.) redakcji Magayaar Kultúra.

Katastrofa w Brazylii.

Wskutek długich deszczów góra Serra nad miastem Santos rozmokła o olbrzymia jej część obsunęła się i spadła na miasto, przysgniatając całą dzielnicę. Zasypała do-

Jasnej Górze powierzono Stefanowi Zamoyskiemu, miecznikowi sieradzkemu. Duszą jednak obrony był ks. Kordecki. Roztropny, zarówno jak odważny, ufny w opiekę Matki Bożej i nawskroś przeniknięty uczuciem patriotyzmu, rozumiał doskonale moralną ważność utrzymania Częstochowy; używając kolejno zręcznego traktowania z wrogiem i bohaterskiego oporu, dokazał tyle, że ze słabą załogą w lichy forteczce odpierał wszystkie szturmowanie Szwedów i zmusił ich w końcu do zaniechania oblężenia. Fakt ten cudownej niemal obrony, wywarł wpływ niesłychany na ówczesne społeczeństwo. Rozniecił bowiem z jednej strony upadłą w narodzie odwagę, dał hasło do powszechnej walki i przyczynił się tem samem do wyparcia Szwedów z granic Polski. Z drugiej zaś strony, podniósł cześć dla Marji jako Opiekunki kraju do najwyższej potęgi wywarł wielki wpływ na wzmocnienie wiary u szlachty XVII wieku.

Opisał ks. Kordecki szczegółowo całe oblężenie po łacinie. Pamiętnik ten przełożył na język polski J. Łepkowski (Warszawa 1858). Ks. Kordecki umarł w r. 1673 w Wieruszowie, pochowany w grobach klasztornych Jasnej Góry. Przed kościołem tamże wzniesiono mu w ostatnich czasach piękny pomnik.

KSIĄDZ STANISŁAW KONARSKI

Patryjota i reformator szkół.

Ks. Stanisław Konarski urodził się w roku 1700. Zdobył sobie wiekopomną sławę jako reformator wychowania publicznego w Polsce, jako pisarz polityczny dbający o dobro swego narodu i jako prawdziwy obywatel patryjota.

Poznawszy za granicą, gdzie kilka lat strawił na nau-

my i ulice, w tem szpital. Ofiar zasypanych liczą dotąd 300 osób. Obawiają się, że góra dalej będzie się rozpadać i dalsze niebezpieczeństwo grozi miastu.

Ogłoszenie.

Staraniem Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu w niedzielę, dnia 18 marca, punktualnie o godz. 5 m. 15 popoł. w sali Ciné Latin, 10, rue Thouin (koło Placu Panteonu) odbędzie się

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Program uroczystości obejmuje:

1. Odczyt p. Antoniego Połockiego na temat:

«Co zrobił Marszałek Piłsudski dla Europy?»

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami z własnej wtywności Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej.

2. Część artystyczna z udziałem artystów p. Z. Choroszczo (deklamacja) i p. W. Syrewicza (skrzypce).

Kolonja polska w Paryżu proszona jest o liczne przybycie na tę uroczystość.

PRZYPowieści

U nas tak mówią: «Po chrście idzie wiara,
Po enocie radość — a po grzechu kara;
Po biedzie statek — obyczaj po rodzie.
Po pracy spokój — a już chleb po głodzie.
Kto się bić lubi, tego i pobiją;
Kto często krzyczy, tego nikt nie słucha;
A żadną wodą tego nie obmyją,
Kto skalał serce i kto zbrudził ducha.
Kto garstką ziemię nosi, góry się doczeka;
Z kropli za kroplą z czasem uzbiera się rzeka:
Ziarnko do ziarnka,
Będzie i miarka.

JĘZYK I USZY

Czy wiesz, dlaczego jeden masz język, dwoje zaś uszu ci się dostało?

Ażebyś pilnie innych mógł słuchać, a sam odzywał się mało.

kach, jak zacofana była nasza Ojczyzna w porównaniu z innymi krajami Europy wskutek panującego w niej bezrządu i braku szkół dobrych, postanowił ks. Konarski we wszystkich tych kierunkach dla Ojczyzny pracować.

Zostawszy swego zakonu (Pijarów), prowincjałem, wziął się do naprawy szkół pijarskich, które stały się z czasem, dzięki jego pracy i zabiegom, wzorem dla całego polskiego szkolnictwa.

Oprócz zreformowania i wyposażenia szkół pijarskich, założył ks. Konarski sławną szkołę dla dziatwy szlacheckiej (tak zwane Collegium Nobilium). Z tej szkoły wychodzili uczniowie światli, którzy później byli prawdziwie wzorowymi obywatelami kraju.

Ks. Konarski był też jednym z pierwszych, którzy otwarcie i nieustraszenie zaczęli występować przeciw swawoli i bezrządowi szlacheckiemu. W wydanym, a głośnym swego czasu dziele swem pod tytułem «O skutecznym rad sposobie» żądał ks. Konarski odważnie zniesienia wielkiego bezprawia zrywania sejmów, owego «Librum veto», uważanego fałszywie za «żrenicę wolności» i wykazywał dobitnie, że gdy się Polska z tego zgubnego nałogu politycznego nie wyzwoli, to zginie.

Dzięki ks. Konarskiemu oczyszczony został z obcych naleciałości i odnowionym język polski. Wkrótce też przysłużył się Polsce ówczesnej i późniejszym badaczom dziejowej przeszłości naszej Ojczyzny zebraniem i wydaniem pierwszego zbioru ustaw polskich i uchwał sejmowych pod tytułem «Volumina legum». Ks. Konarski zmarł w Warszawie r. 1773, tam też został pochowany, lecz serce jego spoczywa w urnie ustawionej w kościele OO. Pijarów w Krakowie.

(C. d. n.)

Wiadomości organizacyjne

ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

Każde towarzystwo i Bractwo winno wysłać delegata na Walny Zjazd, który odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca w Lens. Towarzystwa, które ze względu na zbyt wielką odległość nie mogą wysłać delegata swego, zechcą upoważnić inne towarzystwo lub X. sekretarza gen. albo jednego z członków zarządu, któryby odnośnie towarzystwo lub bractwo z prawem głosu zastąpił.

Porządek Zjazdu Walnego Delegatów jest następujący :

O godz. 9-tej msza św. w kaplicy św. Elżbiety (route de Béthune).

O godz. 10.15 rozpoczynają się obrady Walnego Zjazdu na sali p. Michalaka (dawniej Damps) — tuż przy kaplicy z nast. programem.

1. Odśpiewanie 1 zwrotki «Boże coś Polskę». Otwarcie Zjazdu i powitanie delegatów oraz gości przez dha Szambelańczyka.

2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów.

3. Przemówienie X. Patrona Związku, Rektora Misji Polskiej, X. Szymbora. Dalsze przemówienia P. T. Przedstawicieli. Odczytanie nadesłanych życzeń i uchwalenie odpowiednich adresów.

4. Stwierdzenie obecnych delegatów.

5. Sprawozdania: a) skarbnika i komisji rewizyjnej, b) sekretarza; c) sekretarza gen.; d) prezesa.

6. Dyskusja nad sprawozdaniami.

Przerwa [obiadowa.]

7. Referat p. rec. P. Kowola: «Zasługi kościoła katol. około podniesienia dobrobytu stanu robotniczego.

8. Referat organizacyjny X. Sekretarza gen.: «Program pracy na rok 1928.

9. Dyskusja nad referatami.

10. Załatwienie nadesłanych wniosków.

11. Wybory ustępujących członków Zarządu.

12. Wolne głosy.

13. Zakończenie odśpiewaniem pieśni «Wszystkie nasze dzienne sprawy».

Legitymacje, upoważniające do głosowania, zostaną doręczone dhom delegatom na sali. Tylko ci delegaci odbiorą kartę legitymacyjną, których towarzystwa uiszczyły składkę do Okręgu i Związku i wysłały wypełniony kwestjonariusz. Każdy delegat więc, winien się poprzednio upewnić u prezesa (o ile prezes sam nie zastępuje towarzystwa), czy towarzystwo powinnoś swą spełniło.

Termin składania wniosków do uchwały upłynął z dniem 1-szym marca; delegaci mogą składać wnioski, których uchwaleniem zajmie się następny Walny Zjazd, o ile tegoroczny Zjazd nie uzna ich za nagłe. *Każdy wniosek* winien być zaopatrzony w podpisy całego zarządu oraz pieczętatkę towarzystwa, inaczej pod obrady nie przychodzi.

Dla uniknięcia nieporozumień przypominają się uchwałę zeszłorocznego zjazdu delegatów, mocą której zarząd cały zmienia się co 3 lata. Obecny zjazd więc wybiera tylko 3 członków zarządu.

Przed Walnem Zjazdem Delegatów Związku del. Tow. Katol. we Francji.

Z okazji 4-go Walnego Zjazdu Deleg. warto powtórzyć odezwę, jaką wysłał sekretariat gen. do prezesów okręgowych. W krótkich a dobitnych słowach zwraca się ona do wszystkich członków towarzystw katolickich, przypominając im, jaką rolę odegrać winny właśnie towa-

rzystwa katolickie w życiu emigracji polskiej. Odezwa głosi, co następuje.

Zbliżamy się powoli do dnia Walnego Zjazdu Związku; do dnia porachunku i przeglądu owoców pracy całorocznej. Każdemu z nas zależy na tem, byśmy godnie wystąpić potrafili wobec własnych członków i wobec tych, którzy ciekawem okiem spoglądają na działalność Związku. Nie ukrywam, że wiele jeszcze, bardzo wiele, jest do zrobienia w szeregach naszych. Czekają nas zadania:

1) Powiększenie liczby członków. 2) Wyrobień wszystkich w przywiązaniu do towarzystw kościelnych i do wytrwania w dążeniach, jakie nam stawia Związek, t. j., by pozostać wiernymi Kościołowi i Bogu, nie tylko w słowach, ale czynem; w domu, w życiu prywatnym i publicznym.

3) Zorganizowanie młodzieży, pod sztandarem naszym;

4) Stworzenie bibliotek przy towarzystwach naszych;

5) Zorganizowanie kursów dla instruktorów itd.

Są to zadania, które spełnić musimy, i do których urzeczywistnienia wyteżyć nam trzeba wszystkie siły w roku obecnym, który winien być w życiu nasego Związku rokiem wielkiego postępu i rozkwitu.

Do współpracy powołany jest każdy z nas; każdy, komu dobro kościoła i narodu leży na sercu, każdy, który zajmuje jakiekolwiek stanowisko w Związku.

Czy dokonaliśmy czego w roku ubiegłym? Nie możemy siebie samych chwalić, zwłaszcza, kiedy widzimy, że wiele jeszcze jest do zrobienia; ale z drugiej strony nie mamy obowiązku zamykania oczu na to, co uczyniliśmy. I to warto wyliczyć, nie dla własnej chwały, ale dla nabrania odwagi i otuchy do dalszej walki. I tak 1): Zwiększyły się szeregi nasze i to dość poważnie. Do Związku przystępują towarzystwa z południa i ze wschodu (Lyon i wsch. Francja).

W niektórych towarzystwach stosunki, dawniej chore, dzisiaj uzdrowiły się.

2) Mamy za sobą udane zjazdy Katolickie; 3) Zdobyliśmy kilka towarzystw zaopatrzyć w książki. Zdobyliśmy się dzięki poparciu J. E. Ks. Prymasa na własny sekretariat z biurem i mieszkaniem. 5) Mamy własny, choć mały, aparat filmowy. Może niejednemu wyda się to wszystko drobną rzeczą; pamiętajmy jednakże, że wszystko zdobywa się wysiłkiem i trudem niemałym.

Dziękuję tym krótkim «sprawozdaniem» z wszystkimi druhami, by nie było jedynie narzekania i żalu, ale by wykazać, że Związek pracował i działał.

Z całym naciskiem pragnę podkreślić, że rozwój pracy nie zależy od samego zarządu, ani od sekretariatu, ale zależnym jest od współpracy wszystkich. Ma być silnym Związek, musi być silnym Okręg; ma być mocnym Okręg, musi być mocnym towarzystwo; jedno z drugim jest silnie związane. Każde nieporozumienie w towarzystwie, między członkami, odbija się na zdrowiu całego Związku; o tem należy zawsze pamiętać.

Przestrzegając więc należy w towarzystwach, aby 1) członkowie pracowali zgodnie, 2) aby byli zawsze wiernymi nauce kościoła oraz niewzruszonymi żołnierzami Chrystusa i czcicielami Matki Bożej, 3) aby rodziny członków naszych były wzorem dla innych rodzin, 4) aby przykazania miłości bliźniego i czynienia dobrego drugiemu, oraz wyrozumiałości dla słabości ludzkich, były drogą naszym, członkom, 5) aby dla wykazania sprawności pracy i uszanowania ustaw, chętnie, bez wymówek i bez «daski» uiszczano się regularnie ze składek, już i tak bardzo niskich, aby towarzystwa, którym stać na to, nie żałowały nawet żadnego towarzystwa, które zalegałoby z wysłaniem kwestjonariusza, aby abonowano «Polaka we Francji» dla zarządu, by zarząd i członkowie wiedzieli, co się dzieje w Związku.

Oto w kilku słowach to, co chwilowo spełnić winno

każde towarzystwo. Z pewnością, że na tem nie kończy się jeszcze cała praca towarzystwa i obowiązki członka. O tem jeszcze przy innej okazji mówić będziemy.

Idąc na Walny Zjazd, zabierając głos, domagając się czegoś, albo krytykując, zapytajmy się, czyśmy to przeprowadzili, co wyżej poruszano.

Kto przypatrzy się życiu wychodźstwa, łatwo zauważy, że dzieje się niedobrze. U wielu bieda i niedostatek, smutek i przykrości przysięgają niejedną rodzinę. Czy widzimy jednakże przyczynę tego? Najczęściej składamy winę na władzę, na rząd, na ludzi, na tych lub innych. Czy mamy w tem słusność? Śmiało twierdzą, że nie zawsze. Wina warunków trudnych tkwi często w nas samych, polega na tem, że nie znamy Boga. Nie zna Go ojciec, nie ucieka się Doń matka, nie prowadzi się do Niego dziecka. Jakże ma być nam dobrze? Przerażająco wygląda w duszach naszych rodaków na wychodźstwie. Zamiast Bogiem wypełniła się dusza zabawą, przyjemnościami, szpetnymi rozmowami i czynami, kinami itp.; stąd skutki straszne: głód, nędza, niezadowolenie, niechęć do wszystkiego, co nas otacza. Dziecko doszedłszy do lat 10-ciu-12-tu uważa się już za samodzielne, rodzice dla niego nie istnieją, chyba tylko, żeby je wyżywić i ubrać.

Oto, jak wygląda nasz byt na wychodźstwie? Czy ma tak pozostać nadal? Bieda wówczas dorastającej młodzieży, bieda rodzicom samym, którzy zamiast słów błogosławieństwa, przekleństwami darzyć będą własne dzieci. «Jakie ziarna posialiście, takie zbierać będziecie».

Uzdrowienie wyjść winno od towarzystw naszych. Dlatego zbrodnię nie do darowania, biorą ci na sumienie, którzy czy to walką osobistą, partyjniactwem, podkupywaniem wpływów kościoła i jego stróżów, kapłanów, wnoszą zamęt i niechęć w szeregi członków i wychodźców naszych.

Komukolwiek stać na to, niech słowem, a przede wszystkim czynem, stara się siać wokoło siebie zdrowe ziarno zgody i miłości wzajemnej, poszanowania praw Bożych, religji i kościoła.

Niech to będzie programem i hasłem bieżącego roku w Związku P. T. K.

KTO NADESŁAŁ KWESTJONARJUSZ ?

Okreg I-szy: Montceau-les-Mines:

1. Tow. św. Barbary — Blanzy — Prez. Ant. Webber.
2. Tow. św. Józefa — Bois du Verne — Prez. Stan. Monarcha.
3. Tow. św. Antoniego — Magny — Prez. Michał Bigos.
4. Tow. św. Wojciecha — Montchanin — Jan Sójka.
5. Bractwo Różańc. — Gautherets — Przew. Itkowiak i Pięta.

Okreg II-gi: Lens.

6. Tow. św. Barbary — Angres — Prez. Fr. Korz.
7. Tow. św. Stan. Bisk. — Annequin — Prez. Matecki.
8. Tow. św. Józefa — Auchy-les-M. — Prez. Majorek.
9. Tow. św. Józefa — Avion — Prezes Andrzej Zydorezyk.
10. Tow. św. Józefa — Bully-Alouettes — Prezes Waw Dering.
11. Tow. św. Józefa — Calonne-Liévin — Prezes And. Maćkowiak.
12. Tow. Serca Jezusa — Harnes — Prezes Ignacy Garszka.
13. Tow. św. Józefa — Lens 9, 11, 16 — Prezes Marc. Michalak.
14. Tow. Winc. a Paolo — Lievin — Prezes J. Golebiowski.
15. Tow. św. Barbary — Mazingarbe VII Prezes Mich. Kaczmarek.
16. Tow. św. Wojciecha — Méricourt-Cor. Prezes Mac. Paluch.
17. Tow. św. Barbary — Noyelles-sur-Lens Prezes Ign. Tuszyński.
18. Tow. św. Michała — Vermelles IV Prezes Woj. Zimniak.
19. Tow. St. Kostki (młodzież) — Mazingarbe VII Prez. J. Prałat.
20. Bractwo Różańc. — Annequin Przew. M. Kubiak.
21. Bractwo Różańc. — Avion Przew. Kar. Pogoda.
22. Bractwo Różańc. — Billy-les-Mines Przew. M. Mikosińska.
23. Bractwo Różańc. — Billy-Montigny Przew. Ap. Szezęśniak.
24. Bractwo Różańc. — Grenay V-XI Przew. Kat. Adamska.
25. Bractwo Różańc. — Harnes Przew. Wikt. Kamińska.
26. Bractwo Różańc. — Lens II Przew. Jadw. Pindras.
27. Bractwo Różańc. — Lens 9, 11, 15 Przew. Fr. Holas.
28. Bractwo Różańc. — Lens 12, 14, 15 Przew. L. Klafczyńska.
29. Bractwo Różańc. — Mazingarbe VII Przew. Jul. Marciniak.
30. Bractwo Różańc. — Noyelles-sur-Lens Przew. Wik. Tuszyńska.
31. Bractwo Różańc. — Rouvroy Przew. Walenciak.
32. Bractwo Różańc. — Sallaumines Przew. M. Grzegorzewska.
33. Bractwo Różańc. — Vermelles IV Prze. Praks. Matużyńska.

(c. d. n.)

Nasze odpowiedzi.

Giza Wincenty. Proszę napisać do Office Central de la Main d'Oeuvre Agricole, 8, rue d'Athènes, Paris. Ogłoszeń podobnych nie przyjmujemy.

Prokop Jan. Wyjazd obecnie jest bardzo utrudniony. Pisać trzeba po francusku lub angielsku, załączając znaczek pocztowy 50 ct. Adres podajemy: 1, rue des Italiens, Paris I.

Gruszczyńska Wiktorja. Proszę napisać po polsku do Biura Podróży «Pollexpress», 3, rue Chauveau La Garde, Paris VIII. Z tego biura pani się dowie dokładnie ile kosztuje bilet, jak również może pani tam wymienić franki na duńskie korony.

Witkowski Mieczysław. List pana odesłaliśmy do radcy ambasady. Proszę do niego jeszcze od siebie napisać: WP. Radca Ambasady Polskiej, 14, avenue Tokio, Paris.

Bielak Laurent. Niech pan napisze do Związku Ogrodników Polskich, 42, rue d'Argout, Paris II. Oni się panu wystarają o posadę.

Flader Karol. Niech pan napisze do Ambasady Polskiej pod tym adresem, jaki podaliśmy w odpowiedzi do p. Witkowskiego Mieczysława. Proszę list napisać wyraźnie i wypadek opisać dokładnie. Mandat wysyłamy.

Lamott Jan. Proszę napisać do Konsulatu Polskiego: 19, rue Alphonse de Neuville, Paris.

Tataryn Wasyl. Proszę napisać pod adresem, jaki podaliśmy w odpowiedzi do p. Witkowskiego Mieczysława.

Czynszak Stanisław. Proszę napisać do «Pollexpress», 3, rue Chauveau Lagarde, Paris VIII.

Owczak Tomasz. Proszę się zwrócić do Office Central de la Main d'Oeuvre Agricole, 8, rue d'Athènes, Paris.

Zalesna Anna. Proszę nalegać, by Pani zwrócili paszport i wydali resztę dokumentów. Bez dowodów osobistych jest niebezpiecznie, gdyż może się pani narażać na różne przykrości ze strony policji. Proszę pisać do Konsulatu i domagać się w tej sprawie interwencji.

Bezpałka Stanisław. Proszę rzeczy opakować w papier, dobrze obszyć w płótno, napisać adres i złożyć tę kę w biurze «Coli posteau».

Bessaraba Ludwik. Na stałe jest trudno, ale na parę miesięcy łatwo. Należy tylko zaopatrzyć się w wizę angielską.

Waśniowska Łucja. Proszę nie wierzyć żadnym pośrednikom. Najlepiej poradzić może lekarz, gdyż jest od tego. Używanie środków leczniczych bez lekarza może narażać chorego na pogorszenie choroby. O księdzu lekarzu nie nie wiemy.

Kachnie Wojciech. Konsulat załatwia wszystkie sprawy połączone z wyrobieniem dokumentów. Adres konsulatu polskiego: 19, rue Alphonse de Neuville, Paris. Pieniądze nadeszły i prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.1. 29 roku.

Leon Patouillard. W sprawie syna musiałby pan przyjechać z nim do Paryża, a tu w każdym rządowym szpitalu by go przyjęli i leczyli za darmo. Co się tyczy przesyłki pieniędzy do P. K. O., to należy na poczcie poprosić o «Mandat International», wypełnić rubryki i wraz z pieniędzmi wręczyć urzędnikowi. Adres kasy jest taki: P. K. O. Warszawa, Pologne. Pięć procent, to znaczy że rocznie od stu franków dają 5 franków, od 200 10 fr. itd. Książki do nauki może pan nabyć w księgarni «Gebethner i Wolff, 123 boulevard St-Germain, Paris».

Rydzewski Konstanty. W sprawie zatargu z gospodarzem, który jest niewypłacalny, niech pan napisze do radcy Ambasady Polskiej. Adres podajemy: Ambassade de Pologne, W. P. Radca Emigracyjny, 14, avenue de Tokio, Paris XVI. List pana odesłaliśmy tamże z prośbą o załatwienie. Adres Konsulatu Kanadyjskiego podajemy: Consulat Général Britannique — 7 bis rue Lord Byron, Paris 8.

MAŁY WYCHODŹCA



Wiosna

Słońce dogrzewa,
 Ludzie het orzą,
 Skowronek śpiewa
 Na chwałę Bożą.

Choć niknie oku
 W srebrnem obłoku
 Jakby z innego,
 Czystszego świata,

Piosenka jego
 Perłami złata.
 Tak ślicznie czwoni
 W błękitnej toni.

Ptaszyna droga,
 Jakby tam w górze,
 W czystym lazurze
 Zobaczył Boga.

Wkoło piosenka
 Brzmi wciąż radosna,
 Tu brzoza pęka,
 Tu pachnie sosna,

Tu woda wzbiera,
 A z pod tej wody
 Złoty świat młody
 Z fali wyziera.

Tam klucz żorawi
 Ciągnie z daleka;
 Tu płochych kaczek
 Para ucieka;

Lecą bociany,
 Drozdy, słowiki,
 Pełno przedziwnej,
 Dziwnej muzyki.

T. Lenartowicz.



OPOWIADANIE BABUNI

Już jest ciemno. Nie można się bawić w konie. Lampka jeszcze nie zapalona.

Jaś gramoli się do babusi na kolana.

— Babusiu, opowiedz bajkę...

— Palil kotek fajkę...

— Nie chcę takiej!

— Chodziła czapla po desce, po desce...

— Nie chcę takiej!

— Szedł pies przez owies...

— Nie chcę takiej!

— No, to jaką chcesz?

— Chcę tę straszną, co to koń latał po chmurach i rycerz jechał zabić smoka. Tę bajkę, co to wczoraj, bo nie wiem, jak się skończyła.

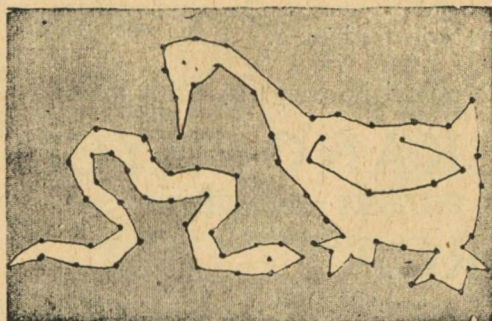
Babusia opowiadała bajkę o koniu, co latał po chmurach i o rycerzu, co jechał zabić smoka.

Bajka jest długa. Jaś słucha, słucha, aż usypia. I tak jest co dzień. I nigdy Jaś nie wie, jak się skończyła.

K. M.

ROZWAŻANIE ZAGADKI RYSUNKOWEJ

Tak wyglądają te dwa zwierzęta, które miały być wyrysowane z kropek, które podaliśmy jako zagadkę rysunkową. Porównajcie teraz kropki z tamtego numeru ze zwierzętami tu narysowanymi.



Poszukiwania

Konsulat R. P. w Lille poszukuje następujące osoby:

- 1) Jan Beijger, zamieszkały ostatnio w Sallaumines.
- 2) Anna Klimek, zamieszkała ostatnio w Lys-lez-Lanney.
- 3) Józef Adamczyk, ur. 13.8.1892, zamieszkał ostatnio w Denain.
- 4) Antoni Staniszewski, zamieszkały uprzednio w Lille, a to celem uzyskania bliższych danych, dotyczących jego córki.

Marja Buława chez M. Meslon, Magny-le-Freule par Mezidon (Calvados) poszukuje swego męża Franciszka Buławy, który ośm lat temu wyjechał do Francji. Początkowo pracował w kopalni węgla w Vieux-Condé (Nord), 45, Cité Taffin. Ktoby wiedział o obecnym jego miejscu pobytu zechce podać jego adres żonie jego za wynagrodzeniem.

Kokoszko Stefania poszukuje swego brata Władysława, będącego już od dwóch lat we Francji. Pracował jakiś czas w dep. Oise. Wiadomości o nim uprasza się przesłać pod adresem: Mlle Stefania Kokoszko chez M. Emile Loriaux à la Brochetière Champdeniers (Deux Sèvres).

Osoby, które mogą podać okoliczności, w których nastąpił wypadek lub wskazać świadków wypadku, jakiemu uległ Jan Pieron, zmarły dnia 27 maja 1924 w szpitalu w Beauvais (Oise) zechce możliwie spiesznie zakomunikować odnośne dane Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu (19, rue Alphonse de Neuville). Zmarły był zatrudniony w chwili wypadku u p. Pierre Lescroart, ferme du Vivray, Liencourt-St-Pierre (Oise).

Zapłacili prenumeratę

Kozłowski Władysław — pieniądze wliczamy na prenumeratę, która jest opłacona do 1.1.29 roku; Kosman Marja do 1.6.28; Borowski Józef do 1.9.28; Tałaryn Wasył do 1.9.28; Warchoł Franciszek do 1.6.28; Rachwał Anna do 1.10.28; Urbańczyk Walentyna do 1.7.28; Szpetcki Julian do 1.8.28; Majtyka Antoni do 1.7.28; Kaczmarek Michał do 1.7.28; Fituch Piotr do 1.7.28; Firko Jan do 1.7.28; Dzierlatka Teofil do 1.7.28; Bartus Ignacy do 1.3.29; Bajor Władysław do 1.5.28; Polak Tomasz do 1.6.28.

APARAT PROJEKCYJNY

To nowy aparat kompletny z wszystkimi koniecznymi dodatkami, gotowy do użytku. Służy do projekcji statycznych i filmowych «Film-Stop». Jest mocny, trwały i tani.

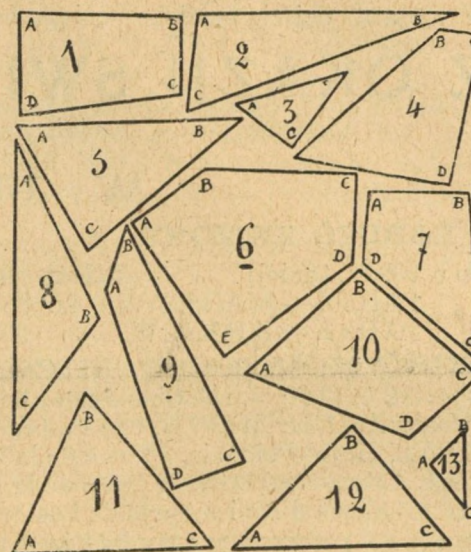
Ceny : na prąd zmienny	110 wolt	420 fr.
» » »	110 i 220 »	450 »
» » stały	110 »	420 »
» » »	220 »	450 »

Adres : Bonne Presse, Paris.
17, rue Jean-Goujon.

NOWA ZAGADKA RYSUNKOWA

Z odcinków, które teraz podajemy, należy złożyć kwadrat zupełnie regularny. Liczbami tu popisanymi nie dać się zwodzić. One nie nie pomogą ani nie zaszkodzą przy układaniu kwadratu.

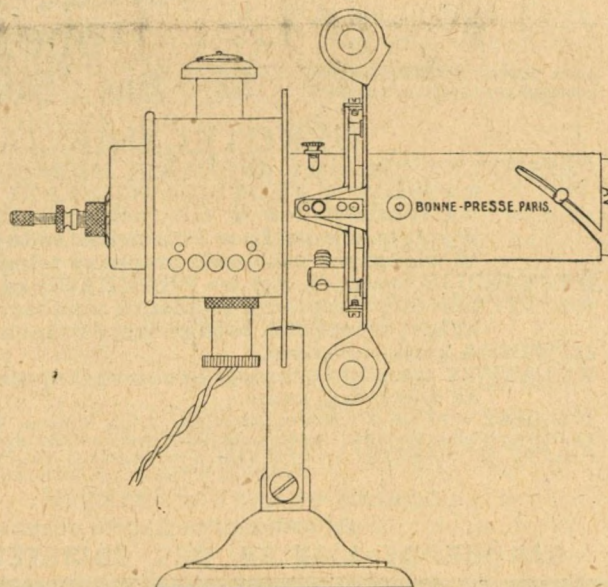
Przysyłajcie czempredzej do Redakcji «Polaka we Francji» dobrze zlepiony kwadrat. Kto go najlepiej złoży, dostanie nagrodę.



UWAGA CZYTELNICY « POLAKA WE FRANCJI »

Zwracamy uwagę Sz. Czytelnikom « POLAKA WE FRANCJI », że w ciągu b. m. wysłane zostaną rachunki za zaległą prenumeratę. Tym, którzy do 11-IV nie wpłacą należnej sumy — gazeta zostanie wstrzymana. Prosimy więc o nadsyłanie należności, w celu uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma. Adresować należy : « Polak we Francji », 263 bis, rue Saint-Honoré, Paris 1^{er}. N. czeku pocztowego 97067.

Do pracy na roli zgłosić się do patrona: Mr. Mellier Albert w Rouvroy-sur-Audry (Ardenes). Dobra płaca, porządne mieszkanie i pożywienie. Odrazu napisać do p. Mellier (nie do Redakcji).



POLSKIE BIURO PODROZY "POLEXPRESS"

3, rue Chauveau-Lagarde. PARIS (VIII^e)

Staraniem polskiego Biura « Polexpress » zorganizowane zostały specjalne pociągi dla wychodźców polskich, powracających do kraju, po cenach wyjątkowo niskich.

Pociągi będą odchodziły z PARYŻA i z LILLE

Data odejścia każdego pociągu będzie podawana w prasie polskiej o parę tygodni z góry.

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

pierwszy pociąg specjalny odejdzie z PARYŻA do POLSKI przez LILLE

w dn. 29 MARCA

CENY BARDZO ZNIŻONE

(przeszło o 100 fr. taniej)

Ceny : PARYŻ — WARSZAWA fr. 355
PARYŻ — KRAKÓW » 350

POCIĄG POSPIESZNY BEZPOSREDNI

LILLE — WARSZAWA fr. 305
LILLE — KRAKÓW »

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

PARIS (VIII^e), 3, rue Chauveau-Lagarde.
MARLES-LES-MINES, rue Pasteur en face du cimetière
LENS, Hôtel Polonais, 24, rue de la Gare
BRUAY-en-ARTOIS, 117, rue de la République
ARRAS, rue d'Amiens près de l'octroi

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCHNIE do

« POLEXPRESS »
Mme DELAUTRE,
P. MAGROWICZ,
P. KRYSIAK,
P. CLERET,

UWAGA: PRZED NABYCIEM BILETU SPRAWDZIĆ NALEŻY CZY POSIADANY PRZEZ INTERESOWANEGO PASZPORT JEST WAŻNY NA WYJAZD DO POLSKI. JEŻELI PASZPORT JEST PRZEDAWNIONY, INTERESOWANY WINIEN ZWRÓCIĆ SIĘ BEZZWŁOCHNIE DO WŁASCIWEGO KONSULATU POLSKIEGO, ZAZNACZAJĄC WYRAŹNIE, ŻE MA ZAMIAR WYJECHAĆ SPECJALNYM POCIĄGEM, ORGANIZOWANYM PRZEZ « POLEXPRESS ».

KALENDARZ

Marzec 31 dni

- 18. Niedziela 4 Postu, Cyryla Jeroz. bp.
- 19. Poniedziałek. Józefa Oblub. N. M. P.
- 20. Wtorek. Archippa.
- 21. Środa Benedykta op.
- 22. Czwartek. Katarzyny Genueńskiej.
- 23. Piątek Józefa Oriol. kapł.
- 24. Sobota. Gabryela Archaniola.

GIEŁDA

W PARYŻU placą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2.85
Za 1 funt szterlingów	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25.35

W WARSZAWIE:

Za 1 franka	Złp. ;	0,35
Za 1 funt sterlingów	„	43.49
Za 1 dolara	„	8,88

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

Adres telegr. : BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Telefon : GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZALATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie чеки na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbyszyn, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTORYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU **ODDZIAŁ WŁASNY** w AMERYCE — NOWY-YORK

ISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS 9^e.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje nadzieję a w nadziei i tkwi największa moc.

Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterii gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacyj dokonyują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombę, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodny warunki.

KLINIKA znajduje się:

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.

W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 pph.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie, apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondencja w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

GABINET MEDYCZNY POLSKI

D-ra P. WALDE

b. ordynatora szpitala w Vesinet, Laur. Fak.

PARIS. 1, rue de Provence

Métro: Cadet, Pelletier, Notre Dame de Lorette

Przyjmuje codziennie od 9 do 12 i od 20 do 22 godz.

W niedziele tylko do 12 godz.

i na rendez-vous

DOKTORZY SPECJALIŚCI

CHOROBY MOCZU, WENERYCZNE SYFILIS, TRYPER. Choroby skórne, niemoc piciowa. Choroby krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka, brzuszne.

Bóle i reumatyzmy, serum, zastrzyki.

Choroby kobiece i dziecięce przez **DOKTORKE POLSKĄ.** Informacje bezpłatne listownie. Porada 15 franków.

Dr. CAMMAS

NAJSTARSZA

KLINIKA FRANCUSKO-POLSKA

Choroby skórne i dróg moczowych

Choroby kobiece. Leczenie wszelkich chorób.

Analizy Seroterapia, Elektroterapia, Lampa kwarcowa.

PRZYJĘCIA CODZIENNIE

od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem.

Ceny umiarkowane.

Adres: **10, rue du CHATEAU D'EAU, PARIS**

w pobliżu Place de la République.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i

Instrumentów

Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wydynskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	225 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 0 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach.....	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy ..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Blindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu (postę), który nadesłać należy pod adresem:

Powyzszy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniężną to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać. Chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Koronki sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.

48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-74

CHORZY!

Laboratoire SYLKA
1, rue de Provence, PARIS

TRYPER Komplet lekarstw wraz z pompką.....	30. fr.
Takiż komplet wraz z lekarstwem na oczyszczenie krwi.....	50. »
Podwójny komplet lekarstw.....	80. »
Osobne pudełko pigulek Catapio.....	16. 80
SYFILIS Komplet na 20 dni leczenia wraz z lekarstwem na oczyszczenie krwi.....	40. »
Podwójny komplet (na 40 dni).....	70. »
Kuracja specjalna, bardzo mocna, o podwójnym działaniu, przez otwór kanału odchodowego i drogą zażywania pigulek...	150. »
UPLYWY BIAŁE Komplet lekarstw bardzo mocnych.....	60. »
PERYODY zatrzymane spóźnione bolesne. Komplet lekarstw...	50. »
CHOROBY SKÓRNE, pryszcze wyrzuty Egzema. Leczenie	40. »
ANEMIA, brak apetytu. Komplet leczenia.....	50. »

Odpowiednia dieta oraz specjalny sposób leczenia:

REUMATYZMU, bólów nerkowych, przebiegienia, choroby płuc, nabrzmienia żył, hemoroidy, solitera, zatwardzenia, bezsenności, nerwów, niemocy piciowej itp. — Ekspedycja wszelkich lekarstw za załączką pocztową.

Przyjęcia Lekarzy LEKARKI POLSKIEJ codziennie od 9-12 i od 20-22 godz. W niedziele i święta od 10-12. Informacje listowne bezpłatnie.

Métro: le Pelletier. i Cadet. Nord-Sud: Notre-Dame de Lorette.

16
Kto chce wiedzieć co się w świecie dzieje,
Ten czyta i prenumeruje

"PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Rocznie 20 zł. półrocznie 10 zł.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysłać
pod : Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Elementarze dla dzieci.

Najłatwiejsza metoda nauczania się czytać i pisać po pol. Tak samo wielu dorosłych, którzy niedobrze umieją czytać i pisać proszą nas o elementarze. Jednym i drugim może się ten elementarz przydać. Cena 10 fr. Adresować: «Polak we Francji», 263 bis, rue St-Honoré, Paris I.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Niebywała Okazja

Za **25** franków zegarek doskonale chodzący, z 5-letnią gwarancją.

Za **75** franków zegarek damski na rękę złoty bardzo ładny z 10-letn. gwarancją « plaque-or » na 10 rubinów.

Zamawiajcie pod adresem :

CARVATTE, place de la gare, Montceau-les-Mines. (S.-et-L.)

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PRO-
MIENIE. LABORATORIUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République
w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper. Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 u.ecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Le Gérant : P. NEVEU.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cla za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SWOJ DO SWEGO

DLA WYGODY KLIENTELI ZMUSZENI
BYLIŚMY PRZENIEŚĆ

"POLDOM"

W CENTRUM MIASTA de własnego lokalu.

Polski Dom Handlowy : POLDOM
nowy adres : 12, rue des Panoyaux.
PARIS (XIV^e)
Metro : Menilmontant (blisko Place République)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.
Otwarte w niedziele i święta do 3-ej.

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW
DLA POLAKÓW

POLDOM wysła polakom odwrotną pocztą za zaliczką wszelkie
żądane towary, jak również polskie produkty spożywcze.

Gwarancja — Ceny konkurencyjne — Katalogi bezpłatne.

Kto raz kupi, stale zwraca się o wszelkie towary.
Dla zamówienia powyżej 200 franków — piękne premje.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RÖNTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE : płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH : tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach
Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-ep.

Metro : St-Paul. Tél. : Arch. 45-33.

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas w podwórzu dom 9 1-sze piętro. — PARIS-8^e

(metr. i Nord-Sud: Madeleine. — Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-ej do 7 1 pół. w niedz się od 9-5 wieczorem.

Tow. Gen. Druku i Wyd., 71, rue de Rennes, Paris. — 1928